Rok VIII

Nr. 144

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Zenona
Niedziela 4 po Ziel. Św.

CHOJNICE, niedziela, dnia 24. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3.37 zachód 20.27
Księżyca wschód 10.55 zach —.—

Prawda w sprawie korytarza pomorskiego.

Niemcy walcząc o zwrot tak zwanego korytarza pomorskiego tłómaczą się tem, że Prusy Wschodnie bankrutują przeważnie z winy władz polskich, ponieważ nakładają ogromne cła na wywóz i dowóz wszelkich towarów z Prus Wschodnich do Rzeszy i odwrotnie. Skutkiem tego upada w tej prowincji tak rolnictwo jak i handel oraz przemysł. Rolnictwo upada wskutek wysokich ceł na produkty rolne, nakładanych rzekomo przez Polskę, zaś przemysł i handel upadają dla tego, ponieważ dawniej Rosja wywoziła przeważną część swych towarów przez port w Królewcu, podczas gdy obecnie tak Polska jak Litwa wywożą swe towary przez własne porty w Gdańsku, Gdyni i Kłajpedzie, tak że wywóz z Królewca zupełnie zamarł.

Tymczasem znajdujemy w jednem z najpoważniejszych angielskich czasopism: „Review of Reviews", redagowanem przez wszechświatowej sławy publicystę p. Wickham Steed, wypracowanie niejakiego p. Nordicusa, który twierdzi zupełne coś innego od tego, co głosili dotąd Niemcy.

Pan Nordicus twierdzi, że jeżeli Pr. Wschodnim źle się powodzi, to temu jest winną hakatystyczna polityka niemiecka w Berlinie. Prusy Wschodnie powinne bowiem gospodarczo być włączone do Polski, bo mają do Warszawy bliżej, aniżeli do Berlina. Podczas gdy Królewiec oddalony jest od Berlina o 640 km., wynosi jego odległość do Warszawy 415 km.

Pozatem, Prusy Wschodnie, jako prowincja czysto rolnicza, potrzebuje wszak węgla, żelaza i nafty. Jeżeli te surowce będzie sprowadzać z Niemiec (morzem czy Korytarzem,) to tak czy inaczej koszty transportu będą większe, niż gdyby je sprowadzały z Polski. Gdyby natomiast istniała wolna wymiana towarów między Polską i Niemcami, to Warszawa stałaby się naturalnym rynkiem zbytu dla producentów wschodnio-pruskich .przyjmując ich mleko i bydło wzamian za węgiel, żelazo i naftę, po cenach daleko lepszych aniżeli to ma miejsce teraz. W systemie takiej wolnej wymiany Królewiec, będąc bliżej Warszawy od Gdańska, bardzoby prędko odzyskał swą dawną świetność.

Gdyby Niemcy życzyły zatem Prusom Wschodnim dobrze, powinny zawrzeć z Polską odpowiedni traktat handlowy, a wówczas obie strony byłyby zadowolone, tak Prusy Wschodnie, jak Polska. Ale tego właśnie boją się nacjonaliści niemieccy, bo straciliby nasamprzód źródło agitacyjne za oderwaniem od Polski korytarza pomorskiego, a następnie wzmocniliby tam polską mniejszość, równocześnie zaś wzmógłby się dopływ polskich sił gospodarczych. A przecież Niem com zależy na jak najszybszem wyniszczeniu resztek polskości.

Jest jeszcze inna przyczyna według Nordicusa, która Niemcom nie pozwala na zawarcie korzystnego traktatu handlowego w stosunku do Prus Wschodnich. Chodzi tu o twierdze. Rzeczoznawcy niemieccy dowodzą, że te twierdze mają być obroną przed możliwym atakiem polskim. A jeżeli ich się kto zapyta, na czem opierają takie przypuszczenia, wówczas odpowiadają, że Polacy żywią do Prus Wschodnich do dnia dzisiejszego historyczne prawa i nigdy się tej prowincji temsamem nie wyrzekną.

Zwraca dalej p. Nordicus uwagę na jeden ciekawy szczegół. Oto gdyby Polska zdołała się porozumieć z Litwą, wówczas położenie Prus Wschodnich stałoby się dla Niemiec wielce niebezpiecznem. W tem leży niezawodnie główna tajemnica, dla czego Litwa za potajemnem poduszczaniem Niemiec nie chce się z Polską zgodzić. Boi się wpływów polskich, jakieby wówczas przez Litwę szły w kierunku Prus Wschodnich, równocześnie zaś umocniłaby się Polska na Bałtyku, a przecież Niemcom zależy na tem, ażeby przez wydarcie jej korytarza pomorskiego odrzucić ją od morza.

Jakie zatem p. Nordicus wysnuwa z tego położenia rzeczy ostateczności? Oto jego zdaniem powinna Polska zawrzeć z Niemcami traktat handlowy, poręczający na Pomorzu dotychczasowy stan rzeczy pod patronatem Ligi Narodów, przyczem z jednej strony Pomorze, z drugiej Prusy Wschodnie musiałyby być zdemilitaryzowane czy ił ogołocone z wojska, co winno być przeprowadzone również pod kontrolą międzynarodową.

Artykuł Nordicusa pojawił się bezpośrednio po wizycie ministra Zaleskiego w Paryżu i w Brukseli, gdzie naradzał się z ministrami w sprawie Nadrenji. Czyby zatem artykuł p. Nordicusa nie stał w pewnym związku ze wskazówkami rządu angielskiego, w jakim kierunku winny się posuwać przyszłe polsko - niemieckie układy handlowe i polityczne?

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził w piątek zamknięcie sesji Sejmu i Senatu. Odpowiednie rozporządzenie, podpisane przez p. Prezydenta Państwa i p. marszałka Piłsudskiego zostało doręczone p. p. marszałkom Sejmu i Senatu.

W dyskusji nad budżetem zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw. Na uwagę zasługują pomiędzy innymi przemówienia niektórych posłów. I tak senator Pant zaręczał, że Niemcy chcą być lojalnymi obywatelami państwa polskiego, ale żądają, aby ich nie krzywdzono zwłaszcza na Śląsku. Chadecki senator Makarewicz chwalił rząd za ogrom dokonanej pracy. Rządowy poseł Lubomirski oświadczył, że sprawa wileńska nie istnieje dla Polski. Rząd polski może zatem prowadzić z Litwą tylko układy gospodarcze.

Senat znaczną większością głosów przyjął budżet, a równocześnie przyjął jednomyślnie ustawę o amnestji.

Podobno Sejm ma być znienacka zwołany.

W czwartek po południu był u marszałka Daszyńskiego z wizytą adjutant marszałka Piłsudskiego. Chodziło podobno o zwołanie Sejmu dla uchwalenia traktatów i rozpatrywania spraw konstytucyjnych.

Zagadkową jest na razie zapowiedź jakoby za parę miesięcy miały nastąpić zmiany w rządzie. Pisze o tem w „Sł. Polskiem" jakiś miarodajny pono polityk ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Zmiana miałaby być zależną od wyniku naprawy konstytucji. Wygląda to zatem, jakoby rząd zamierzał zmienić się na rząd parlamentarny i stara się wybadać, na których stronnictwach mógłby się oprzeć.

Zagraniczny kredyt dla Polski.

Rząd polski prowadzi rokowania o zaciągnięcie 300 miljonów zł. pożyczki na rozbudowanie sieci telegraficznej i telefonicznej w Polsce. Pożyczka powyższa ma być zaciągnięta w amerykańskim syndykacie telegrafów i telefonów.

Zapowiedź ulg paszportowych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpatruje obecnie ulgi w nadawaniu paszportów przemysłowych. Obecnie trzeba było mieć na prawo do wyjazdu zagranicę tak zwane świadectwo gospodarczej konieczności. To rozporządzenie zostanie w przyszłości skasowane. Z paszportu takiego będzie mogła korzystać w przyszłości firma, która wykupiła świadectwo przemysłowe. Wymagane dotąd poświadczenia odpadną. Również opłata ma być tańszą i sposób uzyskania paszportu uproszczony.

Dookoła Nobilego.

Jeden przestał wołać o pomoc, drugi za nią woła. Oto w środę miano pochwycić depeszę radjową Amundsena, że zmuszony był do lądowania w północnej części morza polarnego. W tej chwili niema jeszcze potwierdzenia wiadomości.

Podobno odnaleziono drugą część załogi „Italii", która przy spadzie statku uniosła się ponownie w górę. Samolot, którego nazwy nie podają, miał ją zauważyć pod 81 stopniem szerokości geograficznej. Zrzucono im ubranie, środki żywności i broń. Na miejsce pobytu lotników wyruszyły sanie, zaprzężone w psy.

Rząd norweski wysyła już parowiec w okolice, gdzie się prawdopodobnie spuścił samolot francuski z Amundsenem. Oprócz tego dano odpowiednie nakazy statkom na wodach morza polarnego.

Załoga statku „Braganza" stwierdza, że dojście do Nobilego będzie bardzo trudne, bo lód tak dobrze się trzyma, że nawet wysłane na pomoc wielkie łamacze nie zdołają do nich dojść.

Lotnik Maddalena, który załogę Nobilego zaopatrzył w żywność i potrzebne materjały do życia zabrał ze sobą zapas bomb dymiących, za pomocą których chciały wypróbować, czyby się nie udało wylądować i Nobilego oraz jego ludzi zabrać ze sobą.

O 3 rozbitkach którzy się odłączyli od Nobilego, brak dotąd wiadomości. Obawiają się, że z powodu topnienia lodów łatwo mogą utonąć. Trudno ich też będzie można dostrzedz ze samolotu z powodu złudnych światłocieni, które utrudniają rozpoznanie ze samolotu wszelkich istot nawet w bardzo bliskiej odległości.

W Oslo panuje w dalszym ciągu niepokój o los Amundsena. jakkolwiek tenże był zaopatrzony w prowiant na 2 tygodnie. Łamacz lodów „Małygin" ma go szukać, zaś drugi łamacz „Krassin" spodziewany jest lada chwila na Szpicbergen.

Nowa stolica Chin.

Przeniesienie stolicy chińskiej z Pekinu zostało już zdecydowane. Stolicą Chin zostać ma Nankin, Pekin zaś będzie przemianowany Iej - Ping.

Fitzmaurice o Polsce.

Pułkownik irlandzki Fitzmaurice, słynny z podróży przez Atlantyk w towarzystwie Niemców Köhla i Hünefelda spotkał się w piątek na herbatce, urządzonej w Berlinie przez korespondentów zagranicznych z polskimi korespondentami, którym wyraził swą cześć dla Polski i oświadczył, że polscy lotnicy Idzikowski i Kubala mogą się spodziewać serdecznego przyjęcia w Irlandji, gdy podążą przez Atlantyk do Ameryki. Fitzmaurice ma gorącą chęć zwiedzić Polskę i przybyć do Warszawy.

OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New York i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umożenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 roku.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t .j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po	200.000 zł. w zł.
30 premji po	50.000 zł. w zł.
95 premji po	10.000 zł. w zł.
2909 premji po	500 zł. w zł.
15 premji po	25.000 zł. w zł.
670 premji po	1.000 zł. w zł.
10002 premji po	250 zł. w zł.
Razem 13.730 premji na ogólną	sumę 9.250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:
(—) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50.000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

Pocztowej Kasy Oszczędności.

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia 25 czerwca do 15 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

SPRAWY POLSKIE.

Zabierają sie coraz ostrzej do Litwy.

Gazety francuskie piszą, że rządy europejskie zamierzają się na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów rozprawić z Litwą jak najostrzej. Zamierza się Litwie udowodnić, że państwa europejskie nie mają ochotv pozwolić się dłużej wodzić Litwie za nos i przypatrywać się obojętnie jak litewski prezes ministrów narusza pokój Europy, jedynie w tym celu, ażeby zadosyćuczynić swej osobistej ambicji i zarozumiałości.

Pan Waldemaras jeszcze smutnie ze swoją karjerą skończv. Powoli się przekona, że źleby było na świecie, gdyby narody miały tak tańczyć jak się to spodoba bylejakiemu prezesowi ministrów.

ZE ŚWIATA.

Kto będzie Prezydentem Państwa w Ameryce.

Gazety amerykańskie piszą, że zanosi się na ciężką walkę pomiędzy dwoma kandydatami na Prezydenta. Republikanie postawili bowiem na kandydata Hoovera, zaś demokraci Smith)a. Obaj kandydaci mają po za sobą dużo zwolenników, zwłaszcza że Smith jest przeciwnikiem bezwzględnej wstrzemięźliwości i dla tego ma ogrom nie dużo zwolenników za sobą, ponieważ ruch za skasowaniem bezwzględnej wstrzemięźliwości w Ameryce szerzy się coraz więcej. Republikanie liczą na to, że ich poprą naturalizowani cudzoziemcy, jak Polacy, Węgrzy, Serbowie i Żydzi. Oprócz tego liczą na protestantów, którym się niepodoba, że Smith jest katolikiem. Pomiędzy innymi Biskup metodystów w Birmingham w Stanie Alabanca oświadczył publicznie, że przedłoży protest, zaopatrzony w 500 tys. podpisów przeciw Smithowi jako katolikowi a gdyby go rzeczywiście postawiono urzędowo na kand. na Prezydenta, natenczas on i jego zwolennicy głosować będą na kandydata republikańskiego.

Rozpowszechniajcie Dziennik Pomorski

Około mordów w skupsztynie.

Wiadomość o spokojnem przyjęciu morderstw posłów w skupsztynie jugosłowiańskiej nie potwierdza się. W Chorwacji wzrasta wśród społeczeństwa wrzenie. Władze porobiły szczególne zarządzenia na dzień pogrzebu Pawła Radicza.

Wielkie wrażenie wywołał wykrzyk Stefana Radicza. Gdy król wchodził do szpitala, ranny Stefan Radicz zawołał: „Niech żyje król", z czego snują pomyślne wróżby, że naród chorwacki jest przywiązany do króla i wspólnej jugosłowiańskiej ojczyzny.

Z drugiej strony ogromne oburzenie panuje na rząd, który czynią odpowiedzialnym za morderstwa. Rząd będzie zniewolony prawdopodobnie ustąpić. Klub poselski Radicza nie przyjął nawet od rządu pisma z wyrażeniem współczucia dla ofiar.

W czwartek wieczorem o 6 godz. wywieziono zwłoki zabitych posłów Pawła Radicza i Basaraczka do Zagrzebia. Na dworzec towarzyszyli ministrowie, posłowie i tysiączne tłumy narodu. Do Zagrzebia towarzyszyli zwłokom wszyscy posłowie chłopskiej partji chorwackiej. Poprzednio partja miała naradę nad położeniem, w którem brał udział ciężko ranny poseł Stefan Radicz. Partja powzięła rezolucję, że wstrzymuje się od dalszego udziału w pracach parlamentarnych, dopóki nie nastąpi zadosyśuczynienie i całkowite równouprawnienie. Partja z obecnym rządem nie będzie więcej współpracowała i odrzuciła wszelkie wsparcie rządowe dla rodzin po zabitych. Równocześnie jednak partja domaga się spokoju w kraju. W Zagrzebiu doszło do rozruchów, w których maczali palce komuniści. 2 osoby zabito, dużo rannych. Kawiarnie, kina i teatry pozamykane.

Morderca poselski sądzony będzie jak prosty zbrodniarz.

Wielkiej koalicji nie będzie.

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej opuścił w piątek posiedzenie przewodniczących stronnictw. Poseł Müller pytał drugich, czy godzą się na utworzenie tak zwanej wajmarskiej koalicji, to znaczy rządu, złożonego z centrum, bawarskiej partji ludowej, demokratów i socjalistów. Odpowiedź ostateczna nastąpi dopiero w poniedziałek, ale widoki są nikłe, ponieważ bawarska partja ludowa wystąpiła ostro przeciw żądaniu socjalistów o ustanowienie świętem narodowem dnia 11 sierpnia i oświadczyła, że do rządu należeć nie chce. Zaś centrum bez bawarskiego stronnictwa nie może rządu tworzyć. Nie wiadomo narazie co będzie.

Prezydent Hindenburg życzy sobie wielkiej koalicji. To jest najświeższa wiadomość. Skutkiem tego nastąpią ponowne obrady z niemiecką partją ludową Stresemanna. Socjaliści niechętnie przystępują do nowych obrad i twierdzą, że jeżeli ludowcy nie ustąpią ze swych żądań, to socjaliści zerwą układy, i przejdą do przeciwników rządu.

Waldemaras to warjat.

Tak o nim piszą gazety francuskie z powodu jego ostatniej mowy, którą wygłosił na zjeździe szaulisów w Kownie. Mowa ta świadczy, że Waldemaras kpi sobie z całej Europy i igra z ogniem pokojowym jak warjat i mocarstwa muszą zatem zająć wobec Litwy jakieś zdecydowane stanowisko.

Gazety prawdę piszą, ale właśnie dla tego, że się o Waldemarasie dużo pisze, a nic nie robi, dla tego on sobie ze świata kpi. Gdyby tak ciotka Liga Narodów zamiast matczynych przestróg kazała tak posłać na Litwę z korpus wojska, poskutkowałoby to odrazu inaczej. Ale właśnie w tem sęk, że Liga wszystkiem nie rozporządza.

Program święta P. W. i W. F.

Dnia 24 czerwca 1928 r. odbędzie się w Chojnicach Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, tutejszego powiatu.

Program święta obejmuje:

Dnia 23 czerwca 28 r. capstrzyk przy współudziale wojska i miejscowych organizacyj. Zbiórka w koszarach o godzinie 21-szej.

Dnia 24 czerwca 28 r. zbiórka wszystkich organizacyj w koszarach o godzinie 9,30.

O godz. 10-tej odmarsz do kościoła.

Po nabożeństwie zbiórka na rynku, przegląd, przemówienie, a następnie defilada.

O godz. 13-tej wspólny obiad dla zawodników i członków towarzystw (w koszarach—bezpłatny).

O godz. 14-tej wymarsz na plac sportowy do lasku miejskiego.

Początek zawodów o godz. 14.45.

PROGRAM ZAWODÓW:

1. **Czworobój wojskowy:**
   a) strzelanie na odległość 200 metrów.
   b) rzut granatem,
   c) rozbieranie i składanie kb.,
   d) bieg 100 metrów.
   Przy zawodach w czworoboju obowiązuje strój wojskowy, który zawodnicy otrzymają.
   Czworobój poprzedzają zawody eliminacyjne dnia 23 czerwca o godz. 15-tej w lasku miejskim w strzelaniu na odległość 200 metrów.
2. **Wyścigi rowerowe na przełaj 10 klm.**
3. **Zawody lekkoatletyczne jednostkowe.**
   1) bieg 100 metrów.
   2) rzut oszczepem,
   3) skok wdal.
   4) bieg 800 metrów.
   5) pchnięcie kulą,
   6) rzut granatem,
   7) bieg sztafetowy 3000 metr., (5 zawodników rozstawionych dowolnie.

   Zawody jednostkowe wymienione od 1 do 6 włącznie poprzedzają dnia 23 czerwca zawody eliminacyjne w lasku miejskim o godz. 15-tej.
4. **Zawody lekkoatletyczne dla pań.**
   a) bieg 100 mtr. b) skok wdal.

Do zawodów stawać mogą tak stowarzyszeni jakoteż i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje p. Prof. Szczepański do dnia 20 czerwca 1928 r.

Do poszczególnych konkurencyj wpisowe wynosi 25 groszy. Nocleg i kolacja dnia 23 czerwca dla zawodników (bezpłatnie) przygotowane. Po zawodach pokaz nowoczesnej walki przez oddział wojskowy. Prócz tego różne niespodzianki. Podczas zawodów przygrywać będą orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony.

Wstęp do lasku 25 gr. — Miejsce siedzące 50 gr

Wieczorem zabawa taneczna w Hotelu Centralnym. Wstęp na zabawę 1 zł.

KOMITET.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 23 czerwca 1928 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7,30 Msza św. szkolna z nauką polską, ,45 nabożeństwo niemieckie, 10,30 suma z polskiem kazaniem. 12,15 Msza św., 15 nieszpory polskie. O 10,30 nabożeństwo w Krojantach.

— **Osobiste.** Pani Badziągowa, małżonka porucznika Badziąga, przesiedlonegc z Chojnic na Kresy Wschodnie, powiła w czwartek zdrową córeczkę. Winszujemy.

— **Wyścigi rowerowe** W niedzielę o godz. trzeciej po południu odbędą się wyścigi rowerów. Start i meta na boisku w lasku miejskim. Jest to dziesięciokilometrowy bieg na przełaj. Wobec tego, że trasa prowadzi przez drogę polną do Charzykowa prosimy obywatelstwo o niehamowanie biegu oraz ,od godz. 3,15 — 4-tej prosimy nie chodzić na ścieżce, wiodącej do Charzykowa gdyżby to bardzo ujemnie na wyniik mogło wpłynąć, a również o nieszczęście w takim wypadku nie trudno. W biegu biorą udział najlepsi kolarze. Chojnic i powiatu, wobec tego wynik biegu będzie bardzo zajmujący.

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Łańcuch I. Pan adwokat Radwański wzywa p. adwokata Łangowskiego do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch II. Pan sędzia Staruszkiewicz wzywa dyr. Sądu p. Juńskiego do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch III. Pani H. Żuławska wzywa panią Irenę Petlikównę do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Zebranie chrześcijańskiego nauczycielstwa z powatu chojnickiego.** W piątek dnia 22 bm. odbyło się w Szkole Powszechnej zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańskich i Narodowych Nauczycieli koło Chojnice. Obrady zagaił o godz. 3-ciej po poł. prezes p. Jackowski. W zastępstwie sekretarza odczytał protokół p. A. Szulc. Poczem komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie kasowe i wniosła o udzielenie absolutorjum skarbnikowi p. Łuk. Szulcowi. Zebranie powzięło odnośną uchwałę jednomyślnie. Po myśli § 82 statutu wiceprezes p. Michałowski i skarbnik p. Szulc złożyli swe urzędy. Przeprowadzone wybory miały ten wynik, że obu panów powołano ponownie do sprawowania zaszczytnych funkcyj. W dniach 3 — 7 lipca br. odbędzie się we Wilnie Wszechpolski Zjazd Chrześcijańskiego Nauczycielstwa, Z ramienia Koła Chojnickiego oraz w charakterze członka zarządu weźmie w Zjeździe udział prezes p. Jackowski. Pozatem omawiano jeszcze szereg spraw ściśle zawodowych. Pomiędzy innemi nauczyciele postanowili w myśl życzeń Kuratorjum Szkolnego specjalizować się w pewnych kierunkach. Z nowym rokiem szkolnym rozpocznie się specjalizacja w zakresie przedmiotów artystycznych: robótek, rysunków i śpiewu. Pierwsze odczyty podjął się wygłosić p. Michałowski. W czasie wakacyjnym udaje on się do Leszna na specjalny kurs tych przedmiotów. Pod koniec prezes p. Jackowski scharakteryzował owocną pracę Zarządu dla członków koła, ujawniającą się nawet w różnych postaciach materjalnych. Dziękował też p. Prezes obecnemu redaktorowi „Dziennika Pomorskiego", że obecnością swoją na zebraniu niejako zadeklarował, iż „Dziennik" chętnie popiera ofiarny wysiłek nauczycielstwa chrześcijańskiego. Życzeniem wesołych wakacyj p. Prezes solwował te wzorowe i ciekawe obrady. (ch)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Srebrne monety francuskie.

Zaraz po stabilizacji franka, Bank Francuski rozpocznie wybijanie srebrnych 25-frankowych monet.

Zapas srebra Banku Francuskiego jest tak wielki, że starczy na wybicie dwóch miljardów franków.

Niemcy nie chcą bolszewickiej republiki.

Z Moskwy donoszą, że Sowiety Niemieckiej Republiki Nadwołżańskiej uchwaliły zrezygnować z samodzielności. Istniejąca na papierze „republika" ma wejść w skład gubernij nadwołżańskich.

Krążowniki angielskie w Gdańsku.

W sobotę przybędą do Gdańska angielskie krążowniki Cambrian i Canterbury i pozostaną tam kilka dni.

Straszne zawieruchy w Ameryce.

W Stanie amerykańskim Oklahoma panowały w czwartek straszne zamiecie, które wyrządziły za 5 miljonów dolarów szkody i spowodowały 12 osób utratę życia. 2000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

Wykryto gniazdo komunistyczne.

W Bukareszcie wykryto gniazdo komunistów szeroko rozgałęzione, które agitowało w armji. Cały szereg aresztowano.

Śnieg w Bawarj.

W południowej Bawarji silnie obniżyła się temperatura i padał śnieg. W miejscowości Chirnsgan warstwa śniegu wynosiła 20 ctm.

Lotnicy polscy w Konstantynopolu.

W Konstantynopolu bawiła przez 2 dni wycieczka lotników polskich z pułk. Rajskim na czele. Była ona bardzo uroczyście podejmowana. W piątek rano o 4-tej lotnicy odlecieli do Polski.

Kiedy nastąpi ratunek gen. Nobile?

Gen. Nobile zażądał akumulatorów, aby mógł dawać telegraficzne wskazówki, jaką drogą mają iść do niego ekspedycje ratunkowe. Lotnik Lützow zbadał wschodnią część lodów i twierdzi, że pogoda umożliwi poszukiwanie grupy Mariano, która jak wiadomo udała się pieszo do Szpitzbergen.

Echa mordów w skupsztynie jugosłowiańskiej.

W Zagrzebiu, który jest stolicą Chorwacji, panuje z powodu zamordowania i postrzelenia Radiczów ogromne podniecenie. Policja jest w ostrem pogotowiu, ażeby tłumić możliwe zaburzenia. Byłoby już może do tych zaburzeń doszło, gdyby nie uspokajająca wiadomość, że Stefanowi Radiczowi niebezpieczeństwo życia nie grozi.

Całe Niemcy pod bronią.

Ogromne wrażenie wywołał we francuskiej gazecie „Journal des Debats" artykuł, w którym piszą, że cała ósma część ludności niemieckiej jest zakapturzonem wojskiem, co jest rażącym dowodem jak dalece Niemcy gotują się do nowej wojny. Niemcy ci szkolą się w najrozmaitszych towarzystwach sportowych, a nawet w organizacjach handlowych.

Taryfa płac dla robotników rolnych za maj 1928.

Podajemy poniżej urzędowe rozliczenie płac rolniczych w wojew. Pomorskiem za miesiąc maj, dokonane przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Toruniu w dniu 29 maja br.

Ordynarjusze.

Ręczniacy	14,95 zł.
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy	17,08 zł.
Fornale pracując stale końmi	19,22 zł.
Włódarze	21,35 zł.
Owczarze	23,49 zł.
Rzemieślnicy bez narzędzi	34.17 zł.
Rzemieślnicy z narzędziami	38,45 zł.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy oprócz rzemieślników, wzamian obniżonej ordynarji, pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie o 6,41 zł., w powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 4.27 zł.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2ct. rocznie więcej tj. miesięcznie o 4.27 zł., a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie o 2,31 zł.

Zaciężnicy.

Kategorja Ia: dziewczęta i chłopacy od 14 — 15 lat według obopólnej umowy.	
Kat. Ib: dziewczęta i chłopacy od 15 — 16 lat	0,84 zł.
Kat. IIa: dziewczęta i chłopacy od 16 — 18 lat	1,47 zł.
Kat. IIb: dziewczęta ponad 18 lat	1,78 zł.
Kat. III: chłopcy od 18 — 21 lat	2,31 zł.
Kat. IV: chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy	3,57 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy	3,25 zł.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 10 groszy więcej.)

Dla służby włościańskiej (gburskiej) za miesiąc maj 1928 r.

Parobcy i dziew. od 14 do 16 lat 2 ctr. żyta mies.	51,25 zł.
Parobcy i dziewczęta od 16 do 18 l. 2¼ ctr. żyta m.	57,25 zł.
Dziewczęta ponad lat 18 i chłapcy do 20 l. ctr. 65 f.	67,90 zł.
Robotnicy ponad 20 lat 2 ctr. 90 f. żyta mies.	74,30 zł.

Dojarze.

1. od sztuki krowy dwojnej. wołu roboczego, stadnika rozpłodowego	1,68 zł.
2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy lub wołu roboczego	1,05 zł.
3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni	1,05 zł.

Płaca kobiet.

Żona pracownika za przepracowaną godzinę	0,42 zł.

Sezonowcy.

Kat. I: robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy	3,78 zł.
Kat. II: chłopacy od 18 do 21 lat wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad l. 18	2,94 zł.
Kat. III: dziewczęta i chłopacy od 16 do 18 lat	2,31 zł.

— **Wianki w Charzykowie.** Uroczystość niedzielnych wianków, organizowana przez Klub Żeglarski w Charzykowie zapowiada się wspaniale. Żeby tylko dopisała pogoda. Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra Zakładu Poprawczego. Po południu najpierw odbęd- się regaty wiosenne, dotychczas z powodu niesprzyjających warunków niedokończone. Na scenie letniej wystąpią różne znakomitości sportowe z popisami przy drążku podwójnym. Rozegra się także potyczka morska na kajakach, urządzona przez członków oddziału młodzieńczego Klubu. Z zapadnięciem mroku zapłoną sobótki oraz sztuczne ognie, a rzęsiście iluminowane kajaki pokażą kombinowany korowód. Dla młodzieży przewidziane są najrozmaitsze zabawy. Zarząd Klubu dokłada wszelkich starań, aby goście spędzili w niedzielę nad jeziorem charzykowskiem naprawdę kilka godzin przyjemnych. (ch)

— **Nowe przepisy o ochronie zwierząt.** Dotychczasowe przepisy o ochronie zwierząt, były niemal nieznane ludności a przytem posiadały wiele braków, uniemożliwiających przeciwdziałanie wypadkom znęcania się nad zwierzętami.

Przyjęte przez Radę Ministrów projekt rozp. Prezydenta Rzplitej ma na celu zaradzenie temu stanowi rzeczy, Zawiera on bliższe określenie, co należy rozumieć przez znęcanie się nad zwierzętami; do takiego znęcania się zalicza się m. innemi i bicie zwierząt przedmiotami twardemi, lub ostremi, albo obliczonemi na sprawianie specjalnego bólu, przeciążenie zwierząt pociągowych i t. p.

Projekt przewiduje, że znęcanie się nad zwierzętami podlega karze grzywny do zł. 2,000 i areszt do 6 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach również karze więzienia. (A)

— **Zakazane loterje zagraniczne.** Ostatnio napływają masowo do Polski oferty i prospekty z propozycjami nabywania, często nawet na raty, losów zagranicznych. Jednocześnie przyjeżdżają do Polski agenci tych loteryj, którzy drogą ogłoszeń w prasie obietnicami, wysokich zarobków usiłują zachęcić miejscowych obywateli do podjęcia się sprzedaży tych losów, w charakterze zastępców.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż w myśl art. 4 i 11 ustawy z dnia 26. 3. 1920 r. w przedmiocie urządzania loterji zagranicznych a w szczególności sprzedaż, kupno, lub przechowywanie losów, reklamowanie tych loteryj, lub przechowywanie losów, reklamowanie tych locałym obszarze państwa polskiego surowo wzbronione. Wykraczający przeciw tym zakazom podlegają na podstawie przepisów ustawy karnej — skarbowej z dnia 2. 8. 1928 r. bądź karom pieniężnym bądź karze aresztu ,przyczem nie jest wolny od kary także ten, kto taki los nabył, w czasie pobytu zagranicą.

Jak się dowiadujemy, władze skarbowe ścigać będą winnych z całą surowością. Trudniących się sprzedażą losów zagranicznych należy wskazywać oddziałom kontroli skarbowej względnie o ile tych niema straży granicznej lub posterunkowi policji państwowej.

— **Godziny urzędowe dla publiczności w kasach skarbowych.** Ostatnio Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby godziny urzędowania dla publiczności rozpoczynały się w kasach skarbowych w pół godziny po rozpoczęciu urzędowania i zamykane były na godzinę przed ukończeniem urzędowania w kasach skarbowych.

Interesanci, którzy znajdą się w lokalach kasowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności, mają być bezwzględnie w tym samym dniu załatwieni. (A)

— **Pogrzeb śp. Stepki.** W piątek odbył się pogrzeb okręgowego mistrza kcminiarskiego ś. p. Stepki. W żałobnem nabożeństwie jakoteż w kondukcie na cmentarz wzięły udział delegacje licznych towarzystw ze sztandarami, albowiem ś. p. Stepka brał żywy udział w życiu społecznem. Towarzyszyła też swemu członkowi na miejsce wiecznego spoczynku Ochotnicza Straż Pożarna w galowych mundurach. Po obu bokach karawanu kroczyło sześciu strażaków z płonącemi pochodniami w ręku. Do żałobnego pochodu przyłączyła się wielka liczba publiczności. Ś. p. Stepka osierocił żon- i dwoje małych dzieci. Nieszczęśliwej wdowie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia. (ch)

— **„Dziewczęta z baletu".** Pod tym tytułem kino „Nowości" wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedziele bardzo piękny obraz. Treść jego taka: Protektorem wiedeńskiego baletu był arcyksiążę Sykstus, starzejący się lowelas. Ujrzawszy na ulicy młodą i przystojną baletnicę, Klarę Sonnleithner, odwiózł ją swoim powozikiem do gmachu opery. Drobny ten fakt wystarczył do rozejścia się plotki o nowej faworycie arcyksięcia i skromna Klara została nagle prymabaleriną... Nikt nie wiedział, że Klara była w rzeczywistości narzeczoną adjutanta arcyksięcia, hrabiego Hohensteina, który się jej przedstawił pod zmyślonym nazwiskiem. Sfery dworskie, pragnąc położyć kres nowej miłostce arcyksiecia, wysłały go do Prossnitz na manewry. Arcyksiążę zaprosił do swego zameczku myśliwskiego Klarę, która będąc w zmowie z marszałkiem dworu, zgodziła się spędzić parę dni w Prossnitz. Kiedy arcyksiążę począł zbyt ostro zalecać się do Klary, z rozkazu adjutanta zatrąbiono na alarm i idylla została przerwana". Rolę tytułowe odtwarza nasza słynna rodaczka Dina Gralla.

— **Psota koleżeńska.** Skradziony uczniowi gimnazjalnemu Kiksowi rower się odnalazł. Okazało się, iż to Kiksa koledzy, chcąc go uzłościć, spłatali mu figla. Istnieje przypuszczenie, że sprawa taksamo się ma z rowerem prof. Bieszka. Byłby to jednak żart zbyt gruby i winnych powinna spotkać zasłużona kara. (ch)

— **Zepsucie młodzieży.** Szesnatoletnia córka pewnego mieszkańca Chojnic zaprzyjaźniła się z dziewczyną o bardzo zaszarganej reputacji. Odtąd włóczyła się z nią późnymi wieczorami w towarzystwie różnych mężczyzn. Doszło do tego, że wkońcu władze zwróciły uwagę na te często nieprzyzwoite spacery. Pannicę zawezwano do urzędu i kazano poddać badaniu lekarskiemu. I co się okazało? Ten jeszcze dzieciak był zarażony chorobą weneryczną. Policja zaopiekowała się dziewczyną i odstawiła ją do lecznicy Dobrego Pasterza w Toruniu. Wypadek ten rzuca bardzo brzydkie światło na stosunki moralne, panujące w Chojnicach. Przedewszystkiem zarzut spotyka rodziców, że niedosyć pilnują swe dorastające dzieci. (ch)

Z WOJEWÓDZTWA.

Pruszcz, pow. morski (Samolot zmuszony do lądowania.) Opuścił się na pastwisko pod Pruszczem samolot, kursujący między Gdańskiem a Warszawą, zmuszony do lądowania z powodu silnego wichru nad wybrzeżem morskiem. Jak dalece pewnemi są te samoloty i loty temi samolotami wskazuje fakt, że ani samolot, ani pasażerowie wszyscy nie odnieśli szwanku w wypadku i po wyjściu z kabiny krótką drogę do Gdańska odbyli samochodem. Samolot po dopełnieniu rezerwoaru benzynowego i opuszczeniu przez pasażerów wystartował szczęśliwie do lotu na lotnisko.

Grudziądz. (Samobójstwo z nędzy) Bezrobotny pracownik umysłowy Władysław Nałowicz, za mieszkały przy ul. Ogrodowej 21, powiesił się w czwartek rano w mieszkaniu. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza. Nałowicz od kilku miesięcy był bez posady.

Bydgoszcz. (Zamach na pociąg). Niewyśledzeni dotąd sprawcy usiłowali dnia 18-go bm. w nocy dokonać zamachu na kolejkę wąskotorową Bydgoszcz — Koronowo. Aby wywołać wykolejenie pociągu złoczyńcy położyli na torze drewnianą, okutą żelazem furtkę. O godz. 23-ej m. 40 maszynista pociągu, zdążającego z Bydgoszczy do Koronowa, nie zauważywszy leżącej na torze przeszkody najechał na żelazne okucie furtki, wskutek czego lokomotywa zeskoczyła z szyn, zjeżdżając z toru na ulicę. Na szczęście oprócz lekkiego uszkodzenia, lokomotywy wypadku z ludźmi nie było. Policja wszczęła dochodzenie.

Toruń („Pan senator“ przespał się w areszcie) Pewien socjalistyczny poseł pozwolił sobie na tutejszym dworcu na gruby kawał. Spotkał się z jednym ze swych „towarzyszy“ partyjnych i zaprosił go „na jednego“ do bufetu Dworca Głównego. Tam raczyli się obaj tak obficie, że wnet zawróciło im się w głowie i zaczęli trochę się awanturować. Dyżurujący policjant zwrócił im uwagę na niewłaściwość wybryków i zażądał legitymacji. Pan poseł okazał swój dowód sejmowy i równocześnie przedstawił swego „kumpla“ jako „pana senatora“. Wtedy policjant odszedł. Pan poseł także wnet odjechał, pozostał się „pan senator“. W pewnej chwili policjant zauważył, że „pan senator“ chce w poczekalni 2-giej klasy załatwić swoją potrzebę ludzką. Sądząc, że ma naprawdę ze senatorem do czynienia, grzecznie się z nim obchodził i prosił o opuszczenie lokalu. Naraz przechodził jeden z kolejarzy. Ten dopiero objaśnił policjanta, że pijak to nie żaden senator a toruński ślusarz P., głośny działacz socjalistyczny. Samożwańczy senator musiał więc całą noc przespać w areszcie. A czeka go jeszcze dość słona mandacik karny! Ładnie się spisał socjalistyczny obrońca ludu!

Gdańsk. (Wyrok w procesie o nadużycia celne.) Przed tutejszym sądem ławniczym odbyły się oddawna oczekiwany proces przeciwko urzędnikom celnym o nadużycia na szkodę głównej kasy celnej w Gdańsku. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. W wyniku procesu skazano ich na cężkie więzienie, kary pieniężne i pozbawienie praw obywatelskich. Straty, wyrządzone przez skazanych, oceniane są na 2 i pół miljona guldenów gdańskich.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunk wagon dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	46,25—47,75
Pszenica	50.00—52 00
Jęczmień brow	45.50—46,50
Owies	43,75—45.75
Mąka ż. 65% wł. work.	70,50—
Mąka ż. 70% wł work.	68,50—
Mąka p. 65% wł. work.	70,00—74,00
Ospa pszenna	28,00—29,00
Ospa żytnia	33,00—34,00
Łubin niebieski	23,00—23,00
Łubin żółty	24,50—24,50

Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,01 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,87½ zł.
Funty angielskie (1 f)	43,48⅛
Korony czeskie (100 k.)	26,41½ zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,86½ zł.
5 proc. pożyczka dolar.	87,00 zł.
6 proc. 1919/20	86,75 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11¾
Złoty (100 złotych)	57,54½
Przekazy na Warszawę (,,)	57,45
100 marek rentowych	122,65
1 funt	25,02½

RUCH w TOWARZYSTWACH

„LUTNIA“ Jutro w niedzielę, dnia 24 bm. wycieczka na majątek pp. Główczewskich w Jeziorkach. Zbiórka członków tak chóru mieszanego jako też męskiego o godz. 1,30 w poł. skąd odjazd drabnikami do Jeziorek. Zarząd.

STOW. KAT. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ. W sobotę dnia 23. 6. 28 r. o godz. 8-mej wieczorem zbiórka na dziedzińcu szkolnym, poczem wymarsz na capstrzyk. W niedzielę dn. 24. 6. 2 zbiórka o godz. 9-tej przed poł. celem brania udziału w nabożeństwie. Przybycie wszystkich druhów jest obowiązkowe. Gotów! Naczelnik

BACZNOŚĆ! ROLNICY POWIATU CHOJNICKIEGO. W środę dnia 27 czerwca br. o godzinie 11 odbędzie się w hotelu p. Kaletty doroczne walne zebranie powiatowe P. T. R. na które przybędą jak zwykle panowie z Torunia. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, to też uprasza się o liczny udział członków Kółek Rolniczych.

Zarząd Powiatowy Pom. Tow. Rolniczego.

— **Tow. gimn. „Sokół“.** Jutro w niedzielę 24 bm. Zbiórka wszystkich oddziałów w mundurach o godz. 8,45 przed poł. w hali ćwiczeń by brać udział w święcie P. W. Niezależnie od tego odbędą się jutro ćwiczenia oddziału kołowników o godz. 6-tej rano. Zbiórka przed halą ćwiczeń.

Ćwiczenia poszczególnych oddziałów odbędą się w przyszłym tygodniu w znanym porządku. Ze względu na zbliżający się termin wielkiej rewji sokolej, przybycie wszystkich druhen i druhów w komplecie obowiązkowe. Czołem! Zarząd.

TOWARZYSTWO SAMODZIELNYCH KUPCÓW. Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. o godz. 8,30 wiecz. w lokalu p. Smeji. Zebranie Zarządu odbędzie się tego samego dnia o godz 7,30. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważne sprawy konieczne. Zarząd.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA, we wtorek o godz. 7-ej wieczorem ćwiczenia. Komenda.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber

Z WOJEWÓZTWA.

Swornegacie. (Udogodnienie). Od 10 b. m. kursuje autobus p. Kosa z Swornegaci przez Brusy do Chojnic, wyjeżdżając rano ogodz 6-ej z Swornegaci, a wraca o godz. 18-tej. Tutejsza ludność przyjęła to udogodnienie z wielkiem zadowoleniem, gdyż wioska nasza oddalona 18 km. od stacji kolejowej odczuwała dotkliwie brak środka lokomocji. (n)

— (Z życia Kółka Rolniczego) Tutejsze Kółko Rolnicze liczące 70 członków pod prezesurą ks. proboszcza Czapiewskiego okazuje wielkie zainteresowanie dla wszystkiego co się przyczynia do sposobu powiększenia wydajności piaszczystej gleby tutejszej.

W ostatnim czasie powzięło kilka uchwał jak takie: By wspólnie zakupić niezbędne maszyny rolnicze, sprowadzać dobre gatunki nasion, oraz rozumiejąc że przez oświatę dojdzie do celu, zakupiło wspólnie 4 lampowy radjo — aparat odbiorczy z głośnikiem, który umieszczono na sali p. Saulsa, celem wspólnego korzystania z wykładów dotyczących rolnictwa i innych. Zbożnej pracy nad udoskonaleniem gleby zroszonej krwią przodków — Szczęść Boże! (n)

Jania Góra, pow. świecki (O dłuższy termin dzierżawczy.) W sąsiednich lasach państwowych nadleśnictwa Świekatówko znajdują się znaczne obszary łąk państwowych, które władze leśne w drodze licytacji wydzierżawiają najwięcej dającemu, Wydzierżawienie łąk odbywa się corocznie w czerwca na pierwszy i drugi pokos trawy. Za czasu naszych zaborców, wydzierżawiały władze te łąki zawsze na okres 6 letni, a nie na rok. Na tem korzystało i państwo i dzierżawca, gdyż łąki utrzymano w wielkiej kulturze, przez co osiągano większą dzierżawę- Natomiast przy obecnym systemie gospodarki, łąki karłowacieją; siano jest mniej wartościowe. Zaznaczymy, iż łąki te rozdziela się na liczne parcele, które dzierżawią małorolni włościanie z okolicznych wiosek. Życzeniem szerokich mas małorolnych jest, aby wydzierżawić łąki na kilkuletni okres.

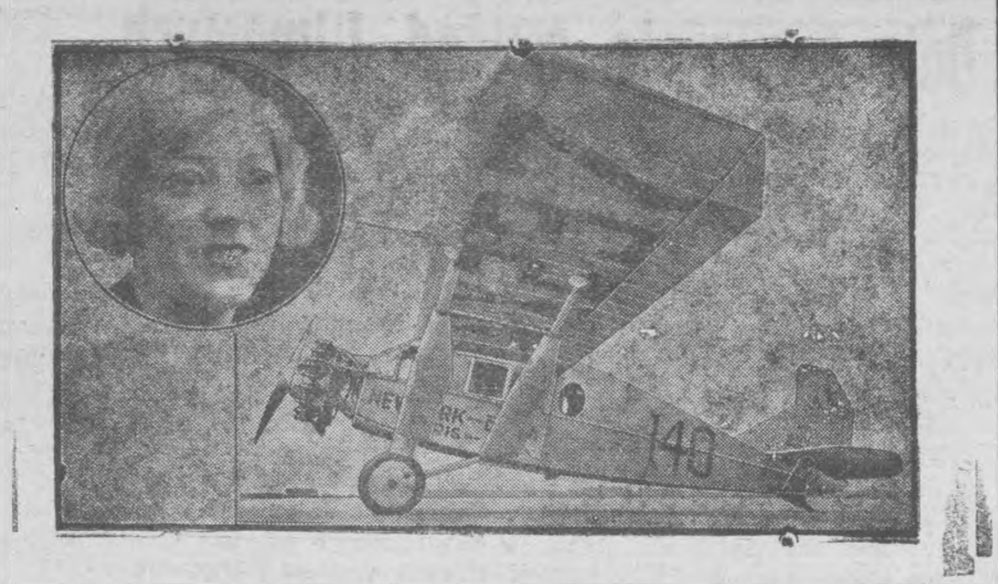
Komarska. W sobotę w Komarkach pow. Świecie, piorun uderzył w dom pewnego gospodarza, przyczem zabił gospodynię i jej dwoje dzieci.

Łąkorz pow. lubawski. (Znów napad bandycki.) Dnia 16 bm. o godz. 21,30 na szosie między Łąkorzem a Lipinkami został napadnięty Urbanowski Franciszek z Gaju i tak pobity, że został leżyć bezprzytomny, przyczem zrabowano mu 40 zł. gotówki. Sprawcami napadu są: Zasłona Bolesław, zamieszkały w Tylicach oraz tegoż brat Jan z Lipinek, których, po przeprowadzonych dochodzeniach, odstawiono do Sądu Powiatowego w Nowemmieście, gdzie się przyznali do winy.

Tczew. (Fala pochłonęła 2 rybaków.) Przed dwoma dniami w czasie łowienia ryb na Wiśle pod Tczewem przewróciła się łódź, z której wpadli do wody dwaj bracia Topolscy ze wsi Rybaki i utonęli.

Wąbrzeźno. (Wielki pożar.) W miejscowości Glod powiatu wąbrzeskiego wybuchł onegdaj olbrzymi pożar w zabudowaniach gospodarza Majera, niszcząc je zupełnie. W płomieniach zginęło sześć krów, koń, pięć świń i kilkadziesiąt sztuk drobiu, nadto doszczętnie cały inwentarz martwy. Straty olbrzymie.

Fordon. (Tragedja zakochanych). Ciche miasteczko Fordon pod Bydgoszczę poruszone zostało tragicznym wypadkiem, jaki się tam wydarzył dnia 17 bm. o godzinie 8-ej wieczorem. Sprawa przedstawia się następująco. W 19-letniej córce zamożnych rodziców, pannie Franciszce Zlewskiej, kochał się od dawna 22 letni Zygfryd Szwede, zamieszkały w Fordonie, syn właściciela małej realności. Jednak rodzice panny z niewiadomych przyczyn przeciwni byli zawarciu małżeństwa swej córki z młodym Szwede, wymówili mu dom a córce zabronili widywać się z nim. W ub. niedzielę młodzieniec przechodząc około ogrodu pp. Zalewskich, zauważył w nim pannę i prosił ją, aby zechciała jeszcze raz odbyć z nim spacer. Gdy znaleźli się obydwoje za mostem, Szwede dobył rewolweru i dał do panny dwa strzały, z których jeden ugodził ją w prawe ramię, drugi zaś w prawy bok, poczem strzelił sobie w skroń. Obydwoje w stanie groźnym odwieziono karetką pogotowia do szpitala w Bydgoszczy.



Nowy lot nad oceanem.
Miss Mabel Aoll (w owalu) rozpoczęła lot do Europy na słynnym samolocie „Columbia“ Chamberlina.

Międzychowo. (Sam się żywcem pogrzebał.) Rzadki wypadek śmierci wydarzył się onegdaj pod Międzychowem. Przechodząc polem 20-letni syn miejscowego polnika, Paweł Patela, ujrzawszy w pewnej chwili mknącego królika, puścił się za nim w pogoń. Królik, zmęczony pościgiem, wskoczył do znajdującej się u stoku góry małej pieczary. Patela, chcący za wszelką cenę schwytać królika, począł otwór pieczary odgrzebywać ręką i rozszerzywszy go dość znacznie, wśliznął się do wnętrza. W tej chwili obsunęła się ziemia, grzebiąc żywcem Patelę, który poniósł śmierć na miejscu.

Unisław. (Samobójstwo z zawiedzionej miłości.) 18 bm. o g. 3 nad ranem w Unisławiu, pow. chełmińskiego, targnął się na życie niejaki Wiktor Iwanow, strzelając sobie w skroń z rewolweru. Samobójcę po udzieleniu mu opatrunku, odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

Pelplin. (Nieszczęśliwy wypadek.) Pelplin, jest obecnie pod wrażeniem wypadku, który miał tu miejsce, a który pociągnął za sobą wielkie nieszczęście. Przebieg wypadku jest następujący: W środę 20 bm., jechał rowerem z Rynku w kierunku ulicy Kościuszki miejscowy zegarmistrz p. Paweł Cichosz. W miejscu pochyłości ulicy między Rynkiem a mostem pękła oś w rowerze p. C. przyczem nieszczęśliwiec spadł z roweru na most. Spadł tak nieszczęśliwie, że doznał uszkodzenia czaszki oraz mniejszych pokaleczeń. W stanie nieprzytomnym został tak długo aż go spostrzeżono i odwieziono do szpitala św. Józefa. Stan chorego jest groźny, ale jest nadzieja przytrzymania go przy życiu. Społeczeństwo nasze bardzo współczuje z rodziną nieszczęśliwego, gdyż p. C cieszy się ogólnym szacunkiem i poważnieniem, a jako długoletni zegarmistrz złotnik zyskał uznanie przez sumienną pracę i usłużność, a to nietylka w Pelplinie ale i w dalekiej okolicy. (a)

— (Z życia Sodalicji Marjańskiej). Od soboty począwszy aż do środy 20 bm odprawiała miejscowa Sodalicja Marjańska swoje rekolekcje. Rekolekcje odbywały się pod przewodnictwem Ojca misjonarza. Udział panienek był wielki tak, że kapliczka Zakładu św. Józefa była zawsze przepełniona. Początek był w sobotę wieczorem o godz. 7 i pół. Porządek rekolekcyj w następnych dniach był następujący: o 6 rano nauka, 7 i pół msza św, 10 czytanie duchowne na godzinki na salce, 4 Adoracja w kościele 6 po południu nauka, 7 pół błogosławieństwo i ostatnia nauka. Zakończenie nastąpiło w środę rano. O godz. 6-tej odbyła się nauka na temat: „Sakrament ołtarza i msza św“. Kaznodzieja w pięknych słowach trafił do serc dziewiczych w swem przemówieniu, które tak zakończył: „Czem słońce dla pól i lasów, tem Jezus dla serc ludzkich“. Potem odprawił Najprzewielebniejszy ks. Biskup Sufragan Dominik mszę św. przy głównym ołtarzu, a przy bocznym ojciec misjonarz. Piękne pienia wykonał chór kościelny. Wszystkie panienki przyjęły Komunję św. z rąk Najprzewielebniejszego ks. Biskupa. Ojciec misjonarz wygłosił mowę pożegnalną, która obfitowała w szereg rad i wskazówek prawdziwie ojcowskich, skierowanych do sodalisek i ich stowarzyszenia. Na zakończenie, dostąpiły sodaliski odpustu papieskiego. Nadmienić wypada, że rekolekcje zrobiły na uczestniczkach głębokie wrażenie, a pamięć o nich chyba nigdy nie wygaśnie, a to dzięki pięknym i serdecznem wykładom, za które Sodalicja Ojcu misjonarzowi jest bardzo wdzięczna. (a)

— (Jeszcze jeden maturzysta.) Do grona pelplińskich maturzystów dołączył się również syn ogólnie znanego i szanowanego p. Hermańczyka Teodor. Wyżej wspomniany zdał egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum w Chełmnie. Dzielnemu maturzyście jak i szanownym rodzicom, winszujemy! (a)

Rożental powiat Starogard. (Historja miłości.) Nieletni syn pewnego gospodarza, zakochał się w ubogiej robotnicy, co było też odwrotnie. Kochankowie spotykali się często, spędzając niejedną chwilę na błogiem „sam na sam“, co nie uszło uwadze rodziców chłopaka. Wobec wymówek czynionych chłopakowi dziewczyna wyprowadziła się z wioski, udając się w świat na robotę. Kochanek jej, trawiony nieutuloną tęsknotą uciekł z domu, a poszukawszy swą wybrankę serca, został przy niej pracując i dzieląc z nią niewygodę, jaką nastręcza praca sezonowa. Na żadne prośby i nalegania rodziców nie chciał opuścić swej ukochanej, aż dopiero, gdy zagrożono mu wydziedziczeniem, wrócił do domu, by w smutku opłakiwać za utraconą kochanką. (a)

Toruń. (Nadużycie podatkowe w toruńskim magistracie.) Wczoraj obiegła miasto pogłoska o nadużyciach, dokonanych w wydziale podatkowym toruńskiego magistratu. Jak się następnie okazało, władzy policyjne wpadły na trop nadużyć, których dopuszczali się od dłuższego czasu miejscowi komornicy. Na razie zbadano, że sumy zdefraudowane, ściągnięte od obywateli miasta z podatków, wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Na skutek zarządzenia prokuratora, aresztowano na razie pięciu komorników, których przekazano władzom sądowym.

Systematyczne te nadużycia rzucają niezbyt korzystne światło na gospodarkę miejską. Z powodu toczącego się śledztwa, dalsze szczegóły tej afery w magistracie trzymane są w tajemnicy.

— (Zjazd ogrodników pomorskich.) W dn ub. odbył się w Toruniu zjazd ogrodników pomorskich, zwołany przez toruńską grupę Związku Ogrodn. Produkujących. Przewodniczył na zjeździe p. Bagiński, który wygłosił referat wykazujący iż udział ogrodników w Wystawie Ogrodniczo Przemysłowej w Toruniu jest konieczny dla wykazania, że krajowe ogrodnictwo może pokryć zapotrzebowania, że krajowe ogrodnictwo może wpłynąć na zmianę stawek celnych, celem ochrony krajowej produkcji. Następnie omawiano sprawę egzaminów uczniów ogrodniczych, której jednakże nie załatwiono należycie, poczem zwiedzono teren wystawy.

Toruń. (Zjazd Związku Oficerów Rezerwy.) W niedzielę odbył się tu Zjazd Związku Oficerów Rezerwy z całej Polski. W zjeździe brał udział także minister Romocki. Najpierw mec. dr. Szurlej wygłosił odczyt na temat „Polskie Pomorze“. Piękny ten odczyt, tchnący na wskroś bogato patryjotyczną myślą, w którym prelegent omówił historję Polski, podkreśląc szczególnie wielkie znaczenie Pomorza dla dalszego mocarstwowego rozwoju państwa — przerywany był ustawicznie gromkiemi oklaskami delegatów i licznie zebranej publiczności.

Po uczycie uformował się imponujący kilkutysięczny pochód, który udał się na brzeg Wisły, gdzie po odśpiewaniu pieśni delegaci z różnych ośrodków kraju wygłosili krótkie przemówienia. Po odegraniu hymu narodowego udali się delegaci na statek, z którego wyjechawszy na Wisłę rzucano na jej fale piękny wieniec uwity z kwiecia w kształcie znaku związku. Po dokonaniu tej ceremonji udali się delegaci i zaproszeni goście do sali oficerskiego kasyna garnizowanego na wspólne śniadanie W czasie śniadania p. minister Romocki wpisał się do księgi pamiątkowej, przedłożonej mu przez delegację związku podoficerów rezerwy.

Na popołudniowych obradach dokonano wyboru Zarządu. Prezesem jednogłośnie wybrano p. ministra Romockiego. Następnie zjazd uchwalił wysłać trzy depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, do p. ministra spraw wojsk. Marszałka Józefa Piłsudskiego i szefa misji francuskiej w Warszawie generała Pujo. Zjazd uchwalił również odbycie następnego walnego zjazdu Z. O. R. w r. 1929 w Wilnie. Wkońcu obrad związku poszczególni delegaci zabierając głos, dali wyraz najwyższemu oburzeniu w imieniu swoich okręgów z powodu polityki Waldemarasa i jego ludności. Po przemówieniu przewodniczącego p. Chłapowskiego, który złożył podziękowanie prezesowi okręgu pomorskiego za doskonałe zorganizowanie zjazdu i gościnę oraz prasie za jej zainteresowanie się zjazdem i przybycie — wzniósłszy okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej zjazd zamknął.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Niewidomego przejechał motocykl.) W Wielu pod Mroczą motocykl przejechał człowieka, liczącego około 60 lat. Przejechany jest prawie niewidomy i nazywa się Małkowski. Motocyklista chciał wyminąć niewidomego i usiłował zatrzymać motor, względnie skręcić. Okazało się to jednak niemożliwe. Motyklista i jego towarzysz lekko ranni. W osiem minut po wypadku przybył lekarz, który stwierdził beznadziejny stan niewidomego i kazał go odwieść do szpitala w Więcborku.

Bydgoszcz. (Banda złodziei usypiaczy.) Od pewnego czasu włóczy się po powiecie bydgoskim banda złodziei usypiaczy, dokonywująca bezkarnie śmiałych włamań. I tak onegdaj w nocy szajka dostała się przez okno do mieszkania sołtysa wsi Łącko, w pobliżu Pakości i rozpyliła w niem jakiś płyn, działający jak silny narkotyk usypiający. Wprowadziwszy w ten sposób sołtysa i jego rodzinę w stan zupełnego bezwładu, złodzieje najbezczelniej wynieśli z mieszkania wszystkie ubrania, pościel i wartościowe przedmioty, które złożyli na wóz i odjechali w niewiadomym kierunku. Narkotyk działał tak silnie, że następnego dnia sąsiedzi blisko godzinę stukali, zanim uśpieni zbudzili się.

Poznań. (Pomysłowy oszust.) Przed sądem okr. toczyła się rozprawa przeciw Józefowi Witowskiemu z Janowca, który w celach oszukańczych zgłosił w urzędzie stanu cywilnego w Dusznikach zgon swej żony. Jak się okazało, Witowska nie zmarła, leez zdrowa wyjechała z mężem w rodzinne strony. Oskarżony tłumaczył się, że uczynił to celem zdobycia pieniędzy z Kasy Chorych, skąd rzeczywiście pobrał sumę 22.50 zł. Sąd skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia.

Warszawa. (Rabunkowy napad) W nocy w soboty na niedzielę przechodzącemu przez ogród Saski Bolesławowi Tarnowskiemu, nauczycielowi z Płocka nieschwytani dotychczas bandyci zrabowali teczkę i portfel z 350 dolarów i 4.500 zł. Do broniącego się Tarnowskiego dali kilka strzałów, z których jeden ranił go w bok. Bandyci wraz z trzema towarzyszami, czatującymi w krzakach, zbiegli. Rannego przewieziono do komisarjatu, gdzie lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

Cieszyn. (Śmiertelny podwójny nelson.) Przed trybunałem sądu okr. w Cieszynie stanął znany atleta Piotr P. z Komorowic, oskarżony o zabójstwo swego rywala sportowego. Podczas zapasów chwycił on mianowicie przeciwnika tak silnie za kark podwójnym nelsonem, że złamał mu kręgosłup. Atleta runął

ak piorunem rażony i poniósł śmierć natychmiastową.

Oskarżony oświadczył sądowi, że użył chwytu dozwolonego w zapaśnictwie i tylko nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć jego przeciwnika. Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał mimowolnego zabójce na 3 miesiące aresztu.

Rybnik. (Pas transmisyjny oskalpował dziewczynę.) W fabryce kwasu węglowego w Rybniku pracowała 16-letnia Marja Dudówna, która nosiła długie piękne włosy. Włosy te spowodowały wczoraj okropny wypadek.

Gdy Dudówna, zajęta w pobliżu maszyny, nachyliła się, włosy oplątały się na pasie transmisyjnym, który całą siłą rzucił dziewczynę o ścianę. Powietrze przeszył rozdzierający krzyk nieszczęśliwej, która w czasie upadku została w okropny sposób oskalpowana, tak, że pozostała tylko naga, okrwawiona czaszka.

Kilka robotnic, które były świadkami wypadku, zemdlało. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki.

Kalisz. (Autobus z 24-ma pasażerami w płomieniach.) Autobus ŁD Nr. 1023 dnia 13 bm. szybko mknął szosą z Kalisza w stronę Błaszek. Wewnątrz znajdowało się 24-ch pasażerów niespodziewających się wcale tragicznego losu, jaki ich czekał. Na 6-tym kilometrze od Kalisza, w chwili gdy autobus pełnym pędem przejeżdżał przez wieś Kokalina, z samochodu buchnął wielki snop ognia. Wewnątrz skłębiły się ciała przerażonych pasażerów, tworząc jakby wizję żywcem wyjętą z dantejskiego piekła. Oszalały szofer wypuścił z rąk kierownicę. Rozpętana maszyna pomknęła naprzód w zawrotnem tempie, spowita w płomienie jak apokaliptyczny wóz.

Z wnętrza autobusu rozległy się przeraźliwe krzyki rozpaczonych pasażerów. W przeciągu kilku sekund autobus minął wieś i wypadł na szosę. Nieszczęśliwym ludziom, nawpół obłąkanym z bólu, bowiem ogień zajął cały samochód, pozostawał jedyny ratunek: wyskoczyć w biegu! Tak też poczęli robić. Na szosie pozostało kilkanaście potłuczonych ofiar tragicznego wypadku. Pozostali w aucie są bardzo ciężko poparzeni. Samochód udało się w końcu zahamować, lecz opanowanie rozszalałego żywiołu było niemożliwe. Autobus spłonął doszczętnie wraz z bagażami.

Dole i niedole gwiazd filmowych.

Zdawałoby się, iż niema na świecie szczęśliwszego życia od tego, jakie prowadzą gwiazdy filmowe. Tymczasem skrępowane są ona surowemi klauzulami kontraktów tak, iż los ich jest raczej losem niewolnic.

Lilliana Gish ma kontraktem wzbronione małżeństwo.

Jeśliby wyszła zamąż zmuszona jest zapłacić dyrekcji 5 miljonów dolarów odszkodowania.

Wzamian za 3 tysiące dolarów tygodniowej gaży inna z słynnych gwiazd filmowych ma obowiązek zjawiać się codziennie o godzinie 8 w atelier, bez względu na to, czy gra rolę, czy nie

Od tego obowiązku zwalnia ją tylko choroba.

Molly O'Day zobowiązała się kontraktowo do ściśle określonej wagi swego ciała, której nie wolno jej przekroczyć.

Kilkakrotnie miała miss Molly poważne zatargi z dyrekcja, ponieważ przybyło jej parę kilogramów.

Dorothy Cummings, grająca rolę Matki Boskiej w filmie „Król Królów“, zobowiązała się kontraktem, iż przez lat siedem nie rozwiedzie się ze swym mężem.

W ten sposób chciała dyrekcja zaznaczyć, iż artystka grająca rolę Matki Boskiej jest głęboko wierząca i religijna.

Lecz pani Cummings nie wytrzymała: w dwa miesiące po ukończeniu zdjęć filmowych wzniosła skargę rozwodową i rozwód uzyskała.

Car Mikołaj

we wspomnieniach dowódcy straży w Jekaterynburgu

Dowódca straży, pod której opieką znajdował się car Mikołaj II. i jego rodzina w Jekaterynburgu, A. D. Awdiejew opublikował w majowym zeszycie pisma „Krasnaja Now“ swoje pamiętniki, z których podajemy dwa wyjątki:

Były car i cała jego rodzina natychmiast po przyjeździe do Jekaterynburga odczuli że dopiero teraz dostali się w ręce zrewolucjonizowanych robotników. W czasie podróży, przez Ural, aż do Tobolska, całe otoczenie tytułowało członków rodzinv carskiej według dawniej obowiązujących zwyczajów. Jednakże w Jekaterynburgu wyszło rozporządzenie, na mocy którego musiano nazywać ich po imieniu z dodatkiem imienia ojca. Formalność ta bardzo zaniepokoiła rodzinę carska, zwłaszcza carową Aleksandrę Teodorównę, która zwróciła się do mnie z zapytaniem: „Dla czego przedtem nikt nie zniósł naszych tytułów“)? Odpowiedziałem jej „że dopiero teraz dostali się w ręce prawdziwych rewolucjonistów. Rewolucja zabroniła noszenia odznak oficerskich, jak również używania tytułów“.

„Potem wprowadziliśmy inną zmianę. Mianowicie zabroniliśmy rodzinie carskiej żyć tak jak dotychczas i ograniczyliśmy liczbę służby z 45 osób na trzy. To ograniczenie personelu wywołało prawdziwą burzę“.

„Miejscowy klasztor żeński zwrócił się do nas z prośbą aby mógł dostarczyć żywności dla rodziny carskiej. Po omówieniu tej sprawy w miejscowym komitecie zgodziliśmy się na to pod warunkiem, że dostarczanie żywności odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą. Podejrzewaliśmy, że za pośrednictwem klasztoru organizacje monarchistyczne chcą wejść w kontakt z carem. Podejrzenie okazało się słuszne. Przy dośledzeniu śmietany znaleźliśmy w korku jednej butelki kawałek pergaminu, na którym było napisane po angielsku, że wszystko jest już przygotowane dla uratowania rodziny carskiej i że czeka się tylko na jej zgodę. Kartka miała podpis: „Oficer“. Papier ten dałem towarzyszom Biełoborodowi i Coloszczekinowi. Tekst został sfotografowany, a oryginał włożyliśmy napowrót w korek i oddali Romanowym. W dwa dni później car tą samą drogą dał odpowiedź, że rodzina carska jest gotowa, ale godzi się na ucieczkę tylko w takim razie, jeżeli odbędzie się ona bez niebezpieczeństwa. Potem zaaresztowaliśmy, owego oficera i stwierdziliśmy, że był nim oficer armji austrjackiej, Magisz. Prócz tego dowiedzieliśmy się, że w klasztorze znajduje się siostra Aleksandry Teodorówny, Elżbieta Teodorówna.

W pobliżu domu, w którym znajdowała się rodzina carska, często pokazywały się różne indywidua z aparatami fotograficznemi. Pewien były oficer usiłował dostać się do domu, legitymując się sfałszowanem pozwoleniem towarzysza Biełoborodowa. Wszystkie te powody zmuszały nas i podwładnych do ciągłego czuwania i wytężania uwagi..“.

„Wszelka korespondencja, którą wysyłali więźniowie, musiała być pisana po rosyjsku i oddawana w niezalepionych kopertach dowódcy straży, który przysyłał listy towarzyszowi Biełoborodowi i komitetowi okręgowemu. Pewnego razu przy rewizji listów, zwrócił uwagę naszą list cara, adresowany do Mikołaja Mikołajewicza. Przy szczegółowem badaniu pomiędzy kopertą a podszewką znaleziono kawałek bardzo cienkiego papieru, na którym był narysowany dokładny plan domu z podaniem skali itp. Podane było również, kto w którym pokoju mieszka.

Napisy — pokój dowódcy, mój pokój i żony, pokój dzieci, jadalnia itp. zdradziłv autora planu. Zawołano go do pokoju dowódcy. Przedtem cara nigdy do tego pokoju nie wołano, ponieważ wszelkie drobne kwestje załatwiano za pośrednictwem Dr. Botkina, który przychodził do pokoju dowódcy, albo też sam do niego chodziłem. Wezwanie Mikołaja II do naszego pokoju wywołało w całym domu wielkie zdenerwowanie a nawet konsternacje. Car przyszedł z jedną z córek — Marją. Poprosiłem go, aby usiadł; odmówił jednak. Pytałem się, czy wie, że do wczorajszej korespondencji został włożony plan domu. Odpowiedział że nie wie, jednakże nie jest wykluczone, że uczynił to ktoś z jego rodziny. Obiecał sprawę wyjaśnić. Kiedy mu jednak plan ten pokazałem i stwierdziłem, że jest to własny jego charakter pisma, car zaczerwienił się i tłumacząc się jak uczeń przed nauczycielem, przyznał się do winy. Zdenerwowany i zaczerwieniony prosił, aby mu to wybaczono, przyrzekając, że nigdy więcej tego nie uczyni.“

Straszna potęga zabobonu.

Nigdzie na świecie nie ma tylu przesądów, co we Włoszech, a wśród nich najbardziej rozpowszechnionym wiara w „złe oczy“.

Człowiek, którego posądzą o „złe spojrzenie“, jest stracony w opinji publicznej.

Ofiarą tego przesądu padł przed kilku dniami młody i gorliwy sędzia, Józef Leone.

Był on jednym z członków nadzwyczajnego trybunału wyznaczonego do ścigania mafji na Sycylji.

Tam też urobili mu sycylijscy bandyci opinję, iż posiada oczy, które zabijają człowieka.

W następstwie tej plotki, sędzia Leone prosić musiał o przeniesienie go do innej dzielnicy kraju, albowiem unikali go ludzie, narzeczona odesłała mu pierścionek zaręczynowy, a ludność uchyla się od spraw, które prowadził sędzia posiadający „złe oczy“.

Władze uwzględniły prośbę sędziego i przeniosły go w okolicę Turynu.

Po kilku jednak miesiącach dotarła i tam wieść o „złych oczach“.

Sędzia Leone stał się znów męczennikiem zabobonu.

Skoro zjawił się w restauracji, ludzie opuszczali lokal, aby nie spotkać się z jego spojrzeniem, kupcy nie chcieli mu sprzedawać towarów, a chociaż kilku miejscowych inteligentów starało się zwalczyć przesąd, to jednak wysiłki ich były daremne.

Leone poprosił więc znowu o przeniesienie do innego sądu.

Lecz i tam nie zaznał spokoju, bo niebawem rozeszła się wieść w nowem miejscu urzędowania, iż sędzia ma „złe oczy“ i nastąpił ponowny bojkot.

Przed kilku dniami znaleziono nieszczęśliwego człowieka z przestrzeloną skronią. Józef Leone odebrał sobie życie, nie mogąc znieść życia w takich warunkach.

Ciekawe wiadomości.

Adam dożył 103 lat.

Pewien uczony statystyk amerykański, nazwiskiem dr. Robert P. Field, z Filadelfji, poświęciwszy długie lata badaniom doszedł do niezbitego przekonania, że nasz praojciec Adam żył na jakie 15 do 20 tysięcy przed naszą erą chrześcijańską. Dr. Field, w studjach swych, nie poprzestał na samej tylko biblji, ale uciekał się do pracowitego dodawania, odciągania, mnożenia i dzielenia różnych dat, które dopiero, pracowicie zestawiwszy, doszedł do powyższego rezultatu. Nie dość na tem: dr. Field przyszedł również do przekonania, że Adam umarł, licząc 103 lata.

Pekin ma więcej katolików niż Londyn.

Kto wie, że miasto Pekin z obwodem ma o 29.000 katolików więcej, niż archidjecezja londyńska, ten zrozumie troskę kół katolickich o losy Pekinu. Stolica Chin liczy 289.000 katolików, Londyn tylko 260.000. Prowincja Czili, przez którą w chwili obecnej maszerują wojska południowe, posiada 28 proc. wszystkich katolików Chin, W r. 1927 mieszkało w niej 709 258 katolików, z tego prawie połowa w najbliższej okolicy Pekinu. Miasto swój piękny rozwój katolizmu zawdzięcza francuskim lazarystom i swoim własnym kapłanom. Pracuje tam 136 księży. Siedmiu benedyktynów zajętych jest w tej chwili organizacją katolickiego uniwersytetu, 63 braci i 148 sióstr zakonnych poświęcają się nauczaniu albo działem miłosierdzia.

Rozmaitości.

„Nosiwody“ wśród mrówek.

Z głębokich studni noszą mrówki wodę do polewania swych ogródków.

Wielu uczonych zastanawiało się już nadtem, skąd mrówki biorą wodę podczas posuchy.

Dr. Livingstone przypuszczał, że umieją wytwarzać wilgoć syntetycznie. Ale dopiero teraz południowo-afrykański uczony Mr. E. N. Marais znalazł prawdziwe rozwiązanie tej zagadki.

Oto co pisze o tem „Morning Post“.

Znanym w południowej Afryce faktem jest, że nawet po trzyletniej posusze, gdy niema na widnokręgu ani jednego zdźbła zielonej trawy, gniazda białych mrówek są przesycone ciepłą parą wodną.

Przypadek pozwolił p. Marais zgłębić tę zagadkę. W toku kopania studni na fermie transwaalskiej, dr. Mazais i inni natrafili na szyb dwu i półcalowej średnicy, który biegł w głąb ziemi i prowadził z sąsiedniego mrowiska na przeszło 65 stóp głębokości, aż do miejsca, gdzie znajdowała się woda.